

Waldemar Irek

32 niedziela zwykła, Nie tylko czyste, ale pełne ręce

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/1, 205-206

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

32 NIEDZIELA ZWYKŁA – 10 XI 1996

Nie tylko czyste, ale pełne ręce

*Przeżywaj teraz pytania...
pewnego dnia
przeżyjesz także odpowiedź*
(R. M. Rilke)

1. Poszukiwanie prawdy o życiu związane jest z darem mądrości. Mądrym jest człowiek, który umie postawić pytania dotyczące Boga, świata i siebie samego; który potrafi zgromadzić odpowiednie informacje – ale równocześnie uda mu się stworzyć z nich syntezę owocującą w czynach.

Czytanie z Księgi Mądrości mówi o aktywności człowieka, który miłuje mądrość. *Kto dla niej wstanie o świcie, ten się nie natrudzi, znajdzie ją bowiem siedzącą u drzwi swoich.* Według Biblii mądrość ma swoje źródło w Bogu. Człowiek zdobywa ją zarówno na drodze swoich naturalnych poszukiwań – w tym sensie jest ona związana z wiedzą i wykształceniem, ale również poszukuje jej poprzez zbliżanie się do Tajemnicy Boga w medytacji i rozmyślanii. *O niej rozmyślać to szczyt roztropności, a kto z jej powodu nie śpi, wnet się trosk pozbędzie, sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni.* Zatem zdobyć mądrość to poszerzyć swój wzrok o Prawdę, pochodzącą od Boga.

2. W obszarze prawdy o życiu znajdziemy pytania dotyczące ludzkiego kresu. Święty Apostoł Paweł zwraca na nie uwagę w Liście do Tesaloniczan. Apokaliptyczny sposób wyrażania prawdy o czasach, które mają nadejść – dźwięk trąb, głos Archaniola – nie mogą przesłonić zasadniczej treści przesłania apostołskiego. Jest to prawda o „Dniu Pańskim”, o powtórnym przyjściu Pana i o powszechnym zmartwychwstaniu.

Smutek związany ze śmiercią naszych najbliższych, którą można porównać do bolesnej amputacji na żywym organizmie naszego życia, lęk przed własną śmiercią – zostaje zrównoważony a nawet przewyższony przez nadzieję mającą swoje korzenie w Chrystusie.

Św. Paweł objawionym słowem wyrywa nas z niewiedzy naszych pytań ukazując perspektywę wieczności. *Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei.*

3. W Ewangelii słyszymy opowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych. Dawne tłumaczenie mówiło wręcz o pannach mądrych i głupich, czekających na powrót Oblubieńca. W tradycyjnej interpretacji znajdziemy tu słowa o nadchodzącym Bożym Sądzie, oczekiwaniu człowieka na przyjście Boga, o mądrości i ludzkiej głupocie.

Wierzmy, iż Pan powtórnie przyjdzie. Podobnie wierzyły i oczekiwały panny, zarówno roztropne, jak i nierozsądne. Mądrość suplikacji każe nam w tym kontekście

modlić się słowami: „Od nagłej i niespodziewanej śmierci zachowaj nas Panie” – bo ważne jest, by chwila ta nas nie zaskoczyła.

Puste lampy przypominają przestrożę R. Foucaulda: „Gdy przyjdzie nam pokazać Bogu nasze ręce, ważne jest, by były one nie tylko czyste, gdyż nic złego nikomu nie zrobiliśmy, ale by nie były one puste”.

O dar pełnego życia i rąk dobrych oraz serc wypełnionych oliwą oczekiwania prosimy Pana.

ks. Waldemar Irek

33 NIEDZIELA ZWYKŁA – 17 XI 1996

„Sługa dobry i wierny” (Mt 25, 23)

1. Przypowieść z dzisiejszego czytania liturgicznego należy do bezpośredniego testamentu zostawionego nam osobiście przez Jezusa Chrystusa. Przypowieść o talentach oraz o dobrych i złych sługach zanotowana jest w Ewangelii św. Mateusza tuż przed ostatnią zapowiedzią męki Jezusa, bezpośrednio przed opisem Ostatniej Wieczerzy – a potem pojmania, ukrzyżowania i Zmartwychwstania Pana Jezusa. Oznacza to, że w przypowieści tej Chrystus zamknął swoje ostatnie pouczenia dla apostołów, a także dla wszystkich, którzy mieli nadejść po nich w Kościele. Ma ona niezwykle ważną wagę jako streszczenie „ostatniej woli” naszego Pana podczas Jego przebywania na ziemi.

Oto na początku przypowieści słyszymy, że *pewien człowiek miał udać się w podróż* (por. Mt 25, 14). „Człowiekiem” tym jest Pan Jezus, a „podróżą” jest jego Pascha: przejście przez śmierć krzyżową i Zmartwychwstanie do życia wiecznego po prawicy Boga Ojca w niebie. Wiedząc, że odda swoje życie za ludzi, i że Apostołowie już niewiele będą mieli okazji, aby Go wysłuchać, Pan Jezus dał im pośród najważniejszych wskazówek tę przypowieść czytana dziś w liturgii Mszy św.

2. *Przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek* (Mt 25, 14). Tak właśnie uczynił przed swoim odejściem z tej ziemi sam Zbawiciel. Przywołał swoich uczniów i przekazał im cały skarb przyniesiony przez Syna Bożego na ten świat. Z końcowych rozdziałów Ewangelii wiemy, że przekazał im właśnie wtedy Swoje Ciało i Krew w Eucharystii, przekazał całą Ewangelię streszczoną w przykazaniu miłości Boga i bliźniego, zostawił uczniom niezawodną obietnicę rychłego nadejścia Ducha Świętego, który od tej pory miał prowadzić Kościół. Skarb nauczania Pana Jezusa, bogactwo działań Ducha Świętego i niezmierny *majątek* sakramentów złożony został w ręce Kościoła. Każdy uczeń Jezusa został obdarzony: *jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden* (Mt 25, 15).

Słowo „talent” straciło dziś swoje ewangeliczne brzmienie. Ześwieczyło się, zbanalizowało, zaczęło oznaczać po prostu wrodzone zdolności każdego człowieka.